

Służba chorym na trąd w Tanzanii

Od kilku lat o. Jacek Górka OFM przynajmniej raz w roku organizuje wraz z grupą młodzieży z fundacji „Kijana Initiative Foundation” obiad dla chorych na trąd i niepełnosprawnych. Początkowo niósł pomoc osobom okaleczonym tą bolesną chorobą w Chazi, gdzie mieszkali w ośrodku. Rząd stara się im pomagać, ale niestety dochodziło do nadużyć i pracownicy socjalni wykorzystywali cierpienie i biedę tych ludzi. Dlatego większość chorych została przeniesiona do Funga-Funga w Morogoro. Część jednak pozostała w Chazi. 20 lutego 2021 r. dla tej właśnie grupy zorganizowaliśmy obiad. Zaproszone były także osoby niepełnosprawne umysłowo i fizycznie, których nie brakuje w Chazi, a nawet robotnicy pracujący nieopodal.

Przedsięwzięcie było znaczne, bo trzeba było ugotować dużo jedzenia w wielkich kotłach. Całą logistykę (zaproszenie chorych, przedstawiciele władz lokalnych, zakupy żywności, zamówienie nagłośnienia) koordynuje zwykle Grace, przewodnicząca „Kijana Initiative Foundation”, absolwentka Jordan University College. W tym roku otrzymała jednak pracę daleko w Bukobie (północno-zachodnia Tanzania) i dopiero w lutym uzyskała kilkudniowy urlop.

Wyruszyliśmy wcześnie rano w sobotę po Mszy św. i śniadaniu u Franciszkanów: o. Jacek, dumny Ślązak, gwardian wspólnoty i wykładowca Jordan University College (JUCo); o. Festo z Kenii, ks. Arkadiusz, misjonarz fideionista z Diecezji Ełckiej, przygotowujący się do pracy wśród Masajów (aktualnie na kursie języka suahili w JUCo), br. Jean-Claude z Burundi i br. Derik z Ugandy (studenci filozofii w JUCo) i ja. Zamówiliśmy dwa bajaj (popularny niewielki zabudowany pojazd trójkołowy, pochodzący z Indii), które nas zabrały na dworzec autobusowy w Morogoro. Tam spotkaliśmy Grace i skorzystaliśmy ze zorganizowanego transportu samochodowego (samochód z kierowcą, który po wydaniu biletów, zabrał nas do Chazi). Podróż trwała dwie godziny.

Gdy przyjechaliśmy na miejsce, ogień był już rozpalony, a grupa kobiet obierała pod drzewami ziemniaki. Przywitaliśmy się z nimi i ze starszami, którzy siedzieli na krzeselkach. Wielu z nich brakowało palców u rąk. Pamiętali nas sprzed roku, a z tymi, którzy byli tu po raz pierwszy, zapoznaliśmy się i wdaliśmy w długie rozmowy. Z pomocą lekko upośledzonego młodego mężczyzny przynieśliśmy z pobliskiej szkoły stół i ławkę, aby więcej osób mogło usiąść. Niektórzy dopiero się schodzili. Widać było, że cieszą się na to święto.

Tak jak co roku, gotowaliśmy dla nich w dużych kotłach smaczne jedzenie, m.in. mięso i specjalny gatunek bananów Bukoba do gotowania (nazwa wywodzi się od miasta w północno-zachodniej Tanzanii, gdzie są one niezwykle popularne). Rok temu, dzięki współpracy z samorządem lokalnym, w uroczystości w Turiani uczestniczył okulista, który przeprowadził badanie oczu dla wszystkich chętnych. Na drzewie zawieszona była tablica, jaką znamy z gabinetów okulistycznych, tylko z różnymi znakami, gdyż nie wszyscy tutaj są piśmienni. Ponadto podobne święto zorganizowaliśmy w mieście, gdzie pracuję – Morogoro, gdzie również znajduje się osada Bunga-Bunga dla chorych na trąd.

W tym roku sponsorem obiadu była bytomska wspólnota Ruchu „Maitri”, która przekazała 1 243 000 szylingów tanzańskich (TZS). Pozostała kwota zostanie przeznaczona na wsparcie przedsiębiorczości wśród tych chorych na trąd, którym zniekształcenia kończyn nie przeszkadzają pracować. Zostało wytypowanych 10 osób zdolnych i gotowych do prowadzenia drobnego biznesu. Każdy dostał wsparcie na rozpoczęcie działalności w wysokości 50 000 TZS (ok. 86 PLN). W drugiej fazie były monitorowane efekty ich działań i do kolejnego wsparcia na rozwój biznesu zostały wytypowane cztery osoby.

16 listopada 2021 r. ponownie odwiedziliśmy Chazi, gdzie zorganizowaliśmy obiad, przekazaliśmy kilkadziesiąt par okularów od wspólnoty bytomskiej, ale przede wszystkim

odwiedziliśmy te wybrane cztery osoby w ich domach, aby się dowiedzieć, jak wykorzystają pomoc.

Pierwsza osoba, której wręczamy kolejne 50 000 TZS, to Kristina Mohammed Mtale, poruszająca się na wózku z powodu zniekształconych trądem nóg. Jej projekt polegał na rozpoczęciu handlu pomidorami i cebulą oraz benzyną. Kupuje 20 litrów benzyny za 49 000 TZS i sprzedaje w butelkach 0,25 l po 1000 TSh (czyli łącznie za 80 000 TSh). W ciągu 4 dni ma więc zysk z samej benzyny 31 000 TZS.

Fikira Ally Mtumbi za 50 000 TZS kupiła kokosy, 20 kur oraz dwie kozy. Dwie kózki się urodziły, więc ma już łącznie 6 kóz.

Issa Mfaume ma 79 lat. Za 50 000 TZS kupił w maju 10 kur. Obecnie ma ich 20. Mieszka z żoną.

Asha Salum Bakari z powodu trądu straciła nogę. Przed otrzymaniem pomocy handlowała pomidorami i cebulą. Za 50 000 TSh kupiła 60 kg ryżu. Oczyszcza go i sprzedaje z zyskiem (za 72 000 TZS, czyli zysk wynosi 22 000 TZS).

Przekonaliśmy się, że tak niewielka pomoc uczyniła wielką zmianę w życiu tych ubogich.

Konrad Czernichowski